Rok 4. Nr. 170.

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,65 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	1,75 zł.
W agencjach miesięcznie	1,75 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	1,98 zł.

Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.
Pocztowe konto czekowe 201.032.
Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel. 44. Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Główny redaktor: Dyonizy Kowalski.

Chojnice, czwartek 24 lipca 1924 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt lub jego miejsce 6 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-łam. 12 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Wynik konferencji londyńskiej.

Zdaje się, że z konferencji w Londynie tyle akurat wyjdzie, co swego czasu z konferencji w Genui, to znaczy nic prócz rezolucji, że sojusznicy jak dotąd tak i nadal pracować będą nad rozwikłaniem sprawy długów niemieckich.

Już na czwartkowem posiedzeniu konferencji pokazały się wzajemnie wielkie przeciwieństwa. Najważniejszą, wprost przełomową sprawą jest tu Komisja odszkodowawcza. Ta to Komisja jest cierniem w oku nietylko Niemiec, ale Anglji i tu obydwa państwa poruszają wprost niebo i ziemię, ażeby pół i ćwierćśrodkami opanować tę komisję i pozbawić Francję i Belgię decydującego wpływu na bieg nietylko długu ale spraw europejskich. W tej komisji jest Francja i Belgja górą, ponieważ na 4 przedstawicieli Francji, Anglji, Belgji i Włoch francuski przedstawiciel na mocy Traktatu wersalskiego jest zawsze przewodniczącym z głosem rozstrzygającym w razie podziału głosów.

Po pierwszem zejściu się Herriota z Macdonaldem w Londynie powstała owa straszna wrzawa w gazetach francuskich właśnie dla tego, że rząd angielski w zaproszeniach do sojuszników podkreślił wyraźnie swoje stanowisko co do Komisji Odszkodowawczej. Podniósł tam wyraźnie, ażeby tę Komisję zastąpić inną Komisją, któraby była zależną od Ligi Narodów. Francja, która w tem postępowaniu Anglji upatrywała agitację, tak się przeraziła, że gazety francuskie wręcz pisały, że gdyby ten plan się udał, to Francja poniosłaby podobną klęskę, jak pod Sedanem. Z tego można nabrać wyobrażenia, jaką wartość ma owa Komisja Odszkodowawcza dla Francji. Ona bowiem rozstrzyga o wszelkich środkach, jakie należy przedsiębrać w obec Niemców, gdyby nie płaciły. Ona rozstrzygnęła o zajęciu Ruhry wbrew woli Francji. Ona rozstrzyga o dalszym losie Niemiec na wypadek, gdyby Niemcy swych zobowiązań nie spełniały. I to wszystko dla tego, że Francja ma w niej głos rozstrzygający na londyńskiej konferencji. Obecny rząd francuski pragnie Anglji i Niemcom ułatwić sprawę przez to, że godzi się na to, ażeby zasiadał w niej Amerykanin jako piąty delegat, któryby coprawda nie miał głosu rozstrzygającego, ale miał za to prawa strażnika i alarmował by natychmiast rządy, gdyby wskutek postępowania Niemiec pożyczka, jakiej Ameryka na spółkę z Anglją zamierzają udzielić, była w niebezpieczeństwie. Delegat francuski na piątkowem posiedzeniu konferencji postawił nawet odpowiednią rezolucję. Kładzie się w niej nacisk na to, że rządy sojusznicze mają prawo na alarm komisji odszkodowawczej zarządzić natychmiast odpowiednie środki zapobiegawcze, ażeby się raz na zawsze uwolnić od zmory niemieckiej. A więc Francja pragnie zatem, ażeby nie Komisja Odszkodowawcza jak dotąd, ale wszystkie państwa sojusznicze miały większy głos w niej. Robi zatem możliwe ustępstwa.

Tego Anglji jest za mało. Anglja zgodziłaby się na to, ażeby do Komisji Odszkodowawczej wstąpił nowy członek, ale ma nim być nie Amerykanin, lecz Anglik. Amerykanin mógłby popierać zanadto Francję. Równocześnie zaś Anglja chce ominąć zupełnie Komisję Odszkodowawczą i w razie sporu z Niemcami niema się niczego przedsiębrać bez upoważnienia sojuszników. Nie drzwiami, to oknami! Skoro Anglja nie może skasować Komisji Odszkodowań, natenczas chce podciąć jej znaczenie, ażeby sama nic robić nie mogła. Wtedy Francja rozstrzygającego wpływu mieć nie będzie, wtedy prędzej będzie można porobić ustępstwa Niemcom.

Wiadomości z piątku głoszą, że ze strony francuskiej wniesiono rezolucję, że oddanie Niemcom nieograniczonego zarządu gospodarczego w zagłębiu Ruhry nastąpi w pięciu, czy nawet dwóch odstępach

Skoro Niemcy nasamprzód uchwalą płacenie długów, tak, że będzie mogło nastąpić zaciągnięcie 800-miljonowej pożyczki, natenczas nastąpi skasowanie ceł za towary niemieckie. Skoro zaś Niemcy doręczą Komisji Odszkodowawczej papiery na dochody kolejowe, wówczas sojusznicy oddadzą Niemcom zarząd nad kolejami pod warunkiem, że wszelkie transporty tak towarowe jak wojskowe będą ze strony Niemiec zabezpieczone. Oprócz tego sojusznicy będą mieli w ręku wojskowy oddział kolei, ażeby mogli swobodnie poruszać się ze swemi wojskami.

Niemcy w swych gazetach wykręcają się jak piskorze. Starają się udowodnić, że skoro mają płacić, natenczas mają prawo domagać się zwrotu swych obszarów. Inaczej muszą mieć przekonanie, że sojusznicy mają w obec nich nieczyste zamiary. Ale Amerykanie naciskają na nich i grożą im, że nie dadzą im na utworzenie niemieckiego Banku złotowego ani grosza, gdyby warunków nie przyjęli.

Tak oto sprawy dotąd się mają. Telegramy z Ameryki głoszą, że tam żywią jak najlepsze nadzieje w powodzenie sprawy i wymieniają na przyszłego poręczyciela w Komisji Odszkodowań współtwórcę sprawozdań rzeczoznawców Oven Younga.

Kurs polskiej marki

z dnia 22 VII. 1924.

Gdańsk:	1 dolar =	5,21—5,23 złotych
	100 złoty =	109 guld. gd.
Warszawa:	1 dolar =	5,21 złotych
	1 gd. gul. =	0,91½ złotych
Marki rentowe =		1,26 złotych

Ruch wstrzemięźliwości.

W ostatnim czasie rozwija się w naszem społeczeństwie ruch przeciw pladze pijaństwa. Wszelkie wysiłki w tym kierunku należy pochwalić, bo chociażby one nie były na razie uwieńczone odpowiednim skutkiem, to będą świadczyły o zdrowych popędach narodu całego.

Nasza agitacja ma jednak zwykle jedną i to zasadniczą wadę. Nie umie rozpocząć od korzenia i dla tego z najlepszemi chęciami i z wielkim rozpędem się rozpoczyna, a wkrótce w zupełnem zaciszu zamiera. Jestto ów przysłowiowy nasz słomiany ogień, który właśnie polega na tem, że wszystko, do czego się zabieramy, polega na wielkiej miłości do sprawy, ale robiony jest zwykle — bez głowy. Nie chcemy tego bynajmniej twierdzić o apostołach wstrzemięźliwości. Chwalić ich należy za ich pracę, ale daleko skuteczniejszą byłaby ich praca, gdyby starano się gruntowniej badać przyczyny pijaństwa.

Co do jądra rzeczy jest naukowo stwierdzoną rzeczą, że im większą jest oświata i kultura w narodzie, tem mniej piją, a przynajmniej niema tam naturalnego popędu do pijaństwa. Czem jest bowiem alkohol? W gruncie rzeczy jestto jeden ze środków do uprzyjemniania sobie życia, a uprzyjemnia je sobie w ten sposób człowiek, którego ciemny horyzont umysłowy niezna szlachetniejszych porywów w życiu. Przecież jest naturalną prawdą, że opilstwo nałogowe kwitnie przedewszystkiem wśród najciemniejszych warstw ludności, którym ani szkoła ani społeczeństwo pod społeczno-obywatelskim względem nic lub mało daje.

Alkohol jest dalej tą najgorszego stopnia podnietą duchową, której się człowiek chwyta, gdy na troski i bóle codziennego życia niema pod ręką innego środka dla zapomnienia ich choćby na chwilę, zwłaszcza wtedy, gdy Bóg i Jego kojąca nauka ma w nim tylko luźne mieszkanie. A więc jest właśnie obowiązkiem społeczeństwa całego, jest najpierwszym obowiązkiem socjalnym starać się o prawodawstwo takie, by trosk o kawałek chleba codziennego było jak najmniej, bo wszelkie zaniedbywanie jest śmiertelnym grzechem w obec bliźniego jako obrazu Bożego. Rodzi to wówczas ów straszny niemoralny przewrót w pojęciach pod współczesną nazwą „moral insanity", który z człowieka robi zwierzę, oddające duszę djabłu w postaci opilstwa i komunizmu, a za to jest przedewszystkiem społeczeństwo ze swym rządem odpowiedzialnem. Nie powinno dla nikogo być ofiar tam, gdzie chodzi o istotę Bożą, ażeby ją podnosić z upodlenia do wyżyn osobnika, pożytecznego społeczeństwu. Z drugiej strony straszną odpowiedzialność w obec Boga i siebie ma naród, który nie poświęca wszystkiego co posiada dla zapobiegania upadlaniu się jednostek. Bo jeżeli człowiek niema chorobliwych popędów, jeżeli pragnie pracować, jeżeli pragnie oświaty, jeżeli pragnie być prawym synem Ojczyzny i przykładnym ojcem rodziny, a społeczeństwo mu tych praw odmawia lub je tłumi i wpędza człowieka w szał opilstwa i robi z niego bydlę, natenczas więzienia będą tylko tym stoczkiem, który przytłumia chwilowo zgniliznę moralną w narodzie, ażeby później z tem większą siłą wybuchła.

Narody, dbające o honor każdej jednostki, są zdrowe i miejscami zupełnie mogą się obywać bez alkoholu jako środka podniecającego wesołość. Norwegowie oddawna się bez niego obywają. Amerykanie w Północnej Ameryce też go urzędowo usunęli ze spisów artykułów pierwszej potrzeby, bo mają tyle rozrywek w życiu na podstawie swej rodzimej oświaty i kultury, że im alkohol wprost zbyteczny.

Nie chcemy bynajmniej przesądzać, czy alkohol należałoby uważać tylko za medycynę i z życia ludzkiego zupełnie go usunąć, ale jeżeli coś w obecnych warunkach w naszym narodzie można zrobić, to przedewszystkiem należałoby tępić nieszczęsne kolejkowanie. Te „kolejki" są wprost niegodne kulturalnego narodu, jakim być chcemy i jesteśmy. Gdybyśmy tak poważnie zastanowili się nad rodzajem następstw tego wprost przeklętego zwyczaju, to włosy powinny nam stanąć dębem z przerażenia. Te kolejki więcej pijaków w naszym narodzie wytwarzają, jak wszelkie inne przyczyny razem wziąwszy. Zejdzie się kilku znajomych, kolejkują. Idzie ktoś ulicą i spotyka znajomego, idą na kolejkę. I nieraz człowiek, który w prawidłowych warunkach nie wypiłby może jednego kieliszka, wlewa w siebie w imię tego niechlujnego towarzyskiego obyczaju tuzin i więcej kieliszków na dzień. Potępienia godny zwyczaj tworzy z dnia na dzień nowe zastępy pijaków i nowe zastępy nieszczęśliwych rodzin. Mąż i ojciec zasmakował w kolejkach i karczemnej atmosferze, traci opór cielesny i duchowy i zanosi ciężko zapracowany grosz co sobotę do przybytku obrazy Boskiej. Matka i dzieci bez chleba, bez radości życia, a mąż i ojciec stał się ofiarą tych, którzy kolejkami zrobili go pijakiem. Wie, że ginie marnie, wie, że wiedzie psie życie, ale wódka źre mu apetyt, źre mu wątrobę i wnętrzności i pozbawia go coraz to bardziej odporności wszelkiej. Wskazuje się później palcem na „pijaka", a to tymczasem najnieszczęśliwszy człowiek pod słońcem, po największej części ofiara kolejek — to istota, którą społeczeństwo ma na sumieniu. Tu trzeba uderzyć miotłą, bo tego zwyczaju pozbyły się już inne narody przeważnie dawno, a gdyby to zachodziło w Anglji, w Ameryce, to zdaje nam się, że lokale, uprawiające kolejkowanie, miałyby się z pyszna.

Ruch wstrzemięźliwości powinien przedewszystkiem tu uderzyć i wyrabiać odpowiednią opinję w społeczeństwie.

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Wszechniemczyzna szaleje.

Wszechniemcy w Gdańsku przygotowują się do jak najuroczystszego powitania marszałka Hindenburga w czasie jego przejazdu statkiem do Prus Wschodnich. Pod Tannenbergiem ma być wystawiony pomnik Hindenburga z okazji wielkiej bitwy podczas wojny światowej. Statek ma się zatrzymać w przejeździe na kilka godzin w Gdańsku i wówczas delegacje różnych miejscowych organizacyj wszechniemieckich mają się udać na statek, ażeby złożyć marszałkowi wyrazy hołdu i wierności dla Rzeszy niemieckiej.

Benesz o Lidze Narodów.

Sprawozdawca „Vossische Zeitung" miał rozmowę z czeskim ministrem spraw zagranicznych dr. Beneszem o zadaniach i przeznaczeniu Ligi Narodów. Dr. Benesz jest tego zapatrywania, że wszystkie narody powinne być w Lidze Narodów, a przedewszystkiem Niemcy. Obecność Niemiec w Lidze Narodów oznaczałaby uspokojenie się Europy całej i uzdrowienie jej. Niemcy są obecnie tym narodem, dla którego głównie Europa musi stać pod bronią.

Oczywiście, że jestto możliwem wtenczas dopiero, gdy się skończy zatarg o długi. A Niemcy zgodzą się w końcu na płacenie długów, skoro Francja zgodzi się co do tego z Anglją. Bez płacenie długów nie może być mowy o zabezpieczeniu Europy, nie może być dalej mowy o bezpieczeństwie Europy.

W tym jednak roku Niemcy nie mogłyby już wstąpić do Ligi Narodów. Na to potrzeba nietylko uporządkowania sprawy długów wojennych, ale równocześnie uporządkowania się samych Niemców ze sobą,

ażeby pomiędzy nimi nastąpiła wspólna zgoda co do jednolitej zgody. Dopóki bowiem połowa narodu będzie chciała wojny z Francją, a druga połowa będzie chciała zgody z nią, dopóty nie można wierzyć ani w spokój Niemiec, ani w spokój Europy.

W jakiby sposób mogła Francja wydobyć dług niemiecki?

Sprawozdawca londyńskiej gazety „Matin" miał rozmowę ze znawcą amerykańskim Ovenem Youngiem o sposobie wydobycia długów niemieckich. Pan Young oświadcza, że Ameryka pragnie gorąco prozumienia z Niemcami, a następnie żąda, by w przyszłości nie nastąpiła żadna niespodzianka w Niemczech, któraby mogła Europę znowu wyprowadzić z równowagi. Dalej wyraził p. Young zadowolenie, że do Komisji Oszkodowań wstąpi Amerykanin, wtenczas bowiem będzie ta pewność, że jeżeli Niemcy nie uczynią zadość swym zabowiązaniom, natenczas w przyszłości dalsze kroki przeciw Niemcom będą tak przedsiębrane, ażeby nasamprzód pożyczka nie przepadła, a potem, ażeby Europa cała pod tem nie cierpiała.

Sprawę spłat długów niemieckich można praktycznie rozwiązać — mówił p Young dalej — Francja może przecie za pieniądze, które się jej należą od Niemiec, zakupić konieczne materjały i maszyny dla elektryfikacji doliny Rodanu Te roboty muszą przecie być przeprowadzone, więc Francja zrobiłaby na tem znakomity interes, odbudowując się cudzym kosztem. Mogłyby być dalej pozakładane akcyjne Towarzystwa, których zysk z kapitału obliczał by się we frankach. Belgja byłaby niewątpliwie z takiego załatwienia sprawy bardzo zadowolona. Otrzymałaby w Niemczech materjał kolejowy dla swych afrykańskich posiadłości w Kongo.

Byłby to pewny i praktyczny sposób rozwiązania trudności. Gdyby zaś tym razem nie udało się tych trudności pokonać, wówczas położenie gospodarcze Europy przedstawia się w czarnych kolorach. Nawet tak mocny pieniądz jak funt szterlingów nie miałby stałej wartości.

Pan Young dobrze coprawda gada, ale bierze on potrosze Europę za Amerykę. Ameryka jest jednem wielkiem państwem, które niema kłopotów narodowych. Gdyby ona miała w Ameryce państwo niemieckie, któreby było jej sąsiadem, to inaczej by gadał. Francja dobrze wie, że może kupić materjały zamiast pieniądzy, ale wie też równocześnie, że Niemcy przez sprzedaż materjałów odbudują swój przemysł kosztem długów swoich i — pozostawią robotników francuskich bez pracy.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

Gdańsk nie jest agenturą. Ludendorffa.

„Danziger Rundschau" nawołuje polityków gdańskich do zmiany dotychczasowej polityki. Pismo to powiada, że Gdańsk powinien nareszcie zrozumieć, że nie jest folwarkiem Ludendorffa lub Hitlera. Gazeta ta występuje dalej przeciwko wprowadzeniu polityki do szkolnictwa, a w szczególności do politechniki gdańskiej. Gdańsk jest obecnie miastem międzynarodowem i dla tego nie powinien mieć nic wspólnego z wszechniemczyzną. Czas nareszcie, by Gdańsk zrozumiał swoją obecną misję.

Polska a Chiny.

Rząd polski zamierzał nawiązać prawidłowe stosunki z Chinami i uregulować prawne położenie naszych rodaków w Chinach. Z tego dotąd nic jednak nie wyszło, ponieważ rząd polski domagał się wyłączenia polskich obywateli z pod chińskiego sądownictwa, jak to Chiny przyznały innym narodom, na co jednak rząd chiński zgodzić się nie chciał.

Zajścia krakowskie przed zakończeniem.

Przesłuchy świadków zakończyły się. W sobotę rozpoczął prokurator swoje przemówienie. Pytał się, gdzie padli ułani, czy złożyli życie na ołtarzu ojczyzny w obronie jej granic? Nie. Oni padli nie z wrogiem zewnętrznym, ale z ręki braci, zginęli na ulicach Krakowa. Przeszedł następnie kolejno wypadki i uwydatnił w nich jaskrawo działalność socjalistów. Dalej starał się prokurator udowodnić, że cały wielki strajk był zgoła zbyteczny i zbrodniczy. Pożytku strajkującym nie przyniósł, a godził w żywotne interesy państwa polskiego.

Koleje dają dochód.

Według zestawień na lipiec koleje w ciągu pierwszego półrocza dały 288 milj. dochodu, a wydatki wynosiły 287. Czysty dochód wynosi 1.017.128 zł. Pierwsze trzy miesiące dawały jeszcze niedobór w styczniu 10, w lutym niecałe 9, w marcu 1 milj. zł. W kwietniu dochody przekroczyły wydatki, mianowicie 6,5 proc., w maju 9,7, w czerwcu, który jest miesiącem mniej dochodowym 4,2 proc. Swiadczy to o dobrych wynikach uzdrowienia na kolejach.

Djabeł się w ornat ubrał i ogonem na mszę dzwoni.

Tak pisze „Rzeczpospolita" o bolszewickich zalecankach do Białorusinów. Dnia 13. lipca br. obchodziła sowiecka Białoruś rocznicę uwolnienia się od polskich armij. Z tej okazji trzeba było przecież upamiętnić się jakąś podszczuwającą robotą przeciw Polsce. Komitet białoruski wydał zatem odezwę, w której pomiędzy innemi napisano: „Białoruś sowiecka nie myśli o wtrącaniu się do wewnętrznych spraw Polski, ale nie może równocześnie obojętnie traktować cierpień naszych braci, jęczących pod jarzmem polskich wszechpolaków. Nie możemy o tych prześladowaniach białorusińskich braci przemilczeć w obec naszych braci robotników tej Białorusi, która pod bolszewickimi rządami została wyzwoloną".

Takie wyzwolenie można przyrównać do spuszczania psa z łańcucha, a do równoczesnego prowadzenia go na smyczy.

Polak uratował w r. 1918 Paryż przed bombardowaniem.

W r. 1918 powstał w Paryżu ogromny popłoch wskutek padania kul w jakiś tajemniczy sposób. Z początku nie wiedziano, skąd kule pochodzą. Później dopiero przekonano się, że pochodzą one z jakiegoś dalekonośnego działa niemieckiego. ze sławnej niemieckiej „Berty", która z odległości 100 kilometrów ostrzeliwała wówczas Paryż. Tysiące ludzi, narażonych na śmierć, poczęło się cisnąć do pociągów, ażeby opuścić Paryż. Wówczas to francuskie ministerstwo wojny rozesłało do obozów jeńców zapytanie, czy niema kogoś, ktoby mógł był dać wyjaśnienia. I oto taki jeniec się znalazł, jak stwierdza „Dziennik Poznański." W obozie jeńców—Polaków we Le Puy en Velay (dep. Haute Loire) był jeniec, niedawno wzięty do niewoli, artylerzysta niemiecki. Należał on do od działu, który robił podkłady i montował działo.

Nazwisko owego jeńca jest nieznane.

Jeszcze tego samego dnia wieczorem jeniec ów wyjechał do Paryża, a stąd na odcinek Laonu. Na podstawie jego danych pozycja tej baterji została ustalona przez lotników i do słowa przyszła ciężka artylerja francuska

Jeniec ów, o ile wiadomo naszemu informatorowi otrzymał 500 franków gratyfikacji i został zwolniony z obozu jeńców i zaciągnął się potem do armji gen. Hallera". —

Polak ten dotąd jest nieznany. Może nie żyje. Może tajemnica jego wielkiej zasługi około uratowania stolicy Francji poszła z nim do grobu.

Mniejszości się organizują przeciw Polsce.

Znany polityk ukraiński dr. Baran wystąpił w ukraińskiej gazecie „Diło" z wnioskiem, ażeby Ukraińcy, Białorusini i Litwini połączyli się w jeden jednolity obóz na Kresach Wschodnich dla wspólnej obrony przed zachłannością polską. Taki front już się utworzył wśród słowiańskich mniejszości w Sejmie, a nawet w Paryżu powstała już podobna organizacja polityczna. Obecnie musi dojść do ogólnego porozumienia z Ukraińcami w Małopolsce Wschodniej i Litwinami. Należy tak agitować, ażeby Lwów i Wilno zaczęły rozumieć, że nie są polskiemi miastami

W ogóle posłowie słowiańskich mniejszości zaczynają obecnie przeciw Polsce na dobre pracować. Czterech posłów ukraińskich urządziło w Sosnowicy Podlaskiej wiec, w którym domagano się wytężenia sił w kierunku oderwania Kresów od Polski.

Pytamy się: kto więcej winien, czy ci posłowie, którzy tę robotę uprawiają, czy przedstawiciele policji, którzy na takie mowy pozwalają.

Kronika miejscowa.

CHOJNICE, dnia 23 lipca 1924 r.

— **Donosiliśmy** swego czasu o podrzuconej wątrobiance przed bramą wjazdową do rzeźni p. Sliwińskiego. Nie można było początkowo nijak złoczyńcę wyśledzić, aż wreszcie energiczne dochodzenia policji, zwłaszcza p. Kurkowskiego wprowadziły światło do tej sprawy. Ponieważ krytycznego dnia, a raczej nocy widziano syna rzeźnika Beyraua idącego po 12 godz. w nocy z kuponką w mieście, który na zapytanie posterunkowego dokąd o tej porze idzie, dał odpowiedź, że z mięsem do restauratora p B., co się nieprawdą okazało, więc przyjrzano się bliżej chłopakowi temu. Sprowadzono go na komisarjat, gdzie po początkowem wypieraniu się, w końcu przyznał się do czynu. Według jego zeznań kazał mu jego ojciec kiszkę tę przed rzeźnią p. Sliwińskiego porzucić. Przesłuchano natychmiast ojca jego, rzeźnika p. Beyraua, który po początkowem wypieraniu się przyznał się także do rzeczy, wypiera się jednak, jakoby dał synowi polecenie porzucenia kiszki przed rzeźnią p. Sl., mówił mu rzekomo tylko, aby gdzieś tam zaniósł kiszkę do stawu. Postępowanie to jest jasne i conajmniej w niewyraźnem świetle przedstawia p. B. Podobna walka z konkurentem jest chyba obrzydliwie brudna, niestety jednak fakt jest faktem.

— **Cięta odpowiedź.** Dwie paniusie z Małopolski ogromnie się wczoraj unosiły nad tem, jak Pomorze musi być jeszcze zniemczone, skoro w Chojnicach napotyka się jeszcze tyle niemieckich napisów na składach. Na to im zagadnięty dał odpowiedź: Ale brak za to hebrajskich napisów, jak w Krakowie i Palestynie w postaci Żydów z pejsami.

— **W Sopocie** jest na wywczasach przeważna część Polaków z Polski. Mówią o 70–80 procentach, prawie wyłącznie z Małopolski i Kongresówki. To się nazywa również obroną Kresów Zachodnich — z odwrotnej strony.

— **Klub żeglarski Chojnice.** Ostatnie zawody żeglarskie, największe tegoroczne odbyły się przy bardzo dobrym południowo-zachodnim wietrze. Ze zgłoszonych 17 łodzi stawiło się 16 kierownictwu wyścigów do rozporządzenia. Tor prowadził w dwuch biegach od linji startowej pomost Charzykowo do boji koło Funki, dalej do boji koło Wolności i z powrotem do startu. Z Charzykowa do Funki można było z półwiatrem jechać, dalej z Funki do Wolności pod wiatr a od Wolności do Charzykowa z pełnym wiatrem.

Przy I. strzale startowym przejeżdża 8 m^3 klasa turowa. Jako pierwszy żaglował „Gryf". Nessi", która się przy przejeździe linji startowej opóźniła, osiągnęła jako pierwsza metę i otrzymała I nagrodę.

W drugim starcie brało udział 7 łodzi 12 m^3 klasy turowej. „Alte Liebe" startowała jako pierwsza. I nagrodę otrzymała „Möwe", drugą „Magda". W 10 m^3 klasie wyścigowej otrzymała „Rausch" I nagrodę. W 18 m^3 klasie turowej brały udział „Carmen", „Witold" i „Halka". „Carmen" przejechała jako pierwsza linję startową, od boji koło Funki Do pomostu Charzykowo był „Witold pierwszym. Ale już przy drugim biegu została „Carmen" pierwszą i otrzymała I nagrodę. Zarazem jest „Carmen" najszybszą łodzią regaty. W 22 m^3 klasie została „Benno" zwycięzcą.

O godzinie 6 odbyło się rozdzielenie nagród. Prezes klubu w pięknych słowach opisał sport żeglarski i rozdzielił ofiarowane przez pp. Kaźmierskiego braci Weilandów, Rotta, Hüttera, Bartscha i Gierszewskiego nagrody. W końcu dziękował prezes za ofiarowane nagrody i wyraził wdzięczność kierownictwu.

Rezultat: I. „Nessi", sternik p. K. Landmesser 1,36 godz., II „Magda", ster. p. Tetzlaff 1,22 g., III „Alte Liebe" K. Klescht 1,33 g.

10 m^3 wyścigowe 2.

Nagroda honorowa od klubu i I nagroda przypadła łodzi „Rausch", sternik p. Oskar Weiland 1,09 godz.

18 m^3 turowe 3 łodzie: I nagrodę „Carmen" sternik p. Weiland 1 godz. i 3 sekundy, II „Witold" ster. p. Kaźmierski 1 godz. 5 min i 30 sek.

22 m^3 turowe I nag. sternik Zelz. Wyścigi wioślarskie z dnia 13 lipca 24 r.: 1 start 4 łodzie 2 nagrody. I nagrodę Butt, II Schmidt. 2 start 3 łodzie. Nagroda przypadła p. Stepce. 3 start 3 łodzie jedna nagroda dla Klonowskiego i Harguta.

— **Posiedzenie organizacyjne** Komisji dekoracyjnej odbyło się we wtorek w hotelu p. Kaletty przy licznym udziale delegatów miejscowych organizacyj i szkół. Podzielono pojedyńcze bramy między poszczególne towarzystwa i osoby tak, że postawionych zostanie około 20 bram. Wjazd Prezydenta Rzeczypospolitej nastąpi od szosy tucholskiej przez ul. Towarową i Dworcową, ponieważ zmieniono pierwotny plan bezpośredniego wjazdu od szosy tucholskiej do miasta z pominięciem ul. Dworcowej. Napiszemy na przyszły raz więcej.

— **Ulotnił** się 18-letni Jan Skwierawki. Ktoby o nim wiedział, niech doniesie do ojca p. Franciszka Skwierawskiego przy ulicy Strzeleckiej.

— **W sprawozdaniu** o odrestaurowaniu ratusza stało, że używano także wapna. Otóż malarz p. K. donosi nam, że wapna wcale nie używano, lecz farby klejowatej.

— **Od czasu,** jak ogłosiliśmy, że delikatny nos urzędnika ekspozytury śledczej p. S. wywęszył ze zamkniętej paczki kilka funtów tytoniu żaden przemytnik nie pokazuje się na naszym dworcu Możliwem jest, że notatka podziałała odstraszająco na przemytników, lub też wyszukali inny sposób przemycania kontrabandy.

— **Zegary** nasze o różnym czasie wstają. Wszystkie miały dziś o 10 minut różnicy i to kolejno począwszy od zegaru zegarmistrza p. Tuszyńskiego a skończywszy na zegarze pocztowym. Podczas gdy na jednym było 1/48, było na drugim 5 do 3/48, na ratuszowym za 10 minut 8 ma, na pocztowym 8. Nam się zdaje, że pocztowy jako z kolejowym regulowany powinien rozstrzygać.

Kronika prowincjonalna.

Sępolno W najbliższym czasie żegna nasze miasto starszy przodownik pol. państ. p. Kropaczek, który, jak nam donoszą, nie zalicza się do rzędu lubianych obywateli. Pan Kr. przechodzi do Chojnic do miejscowej policji państwowej.

Stara Kiszewa. W sprawie spłoszenia i zabicia się 2 koni, możemy obecnie podać bliższe szczegóły. W ubiegłą niedzielę udał się gospodarz Gubbe z Nowej Kiszewy szosą do Starej Kiszewy w gościnę. Z powodu szelestu, jaki zrobiła pewna krowa, wchodząca w żyto, spłoszyły się konie, wskoczyły do rowu, przewróciły wóz, urwały się i pędziły na oślep naprzód. W odległości około 500 metrów uderzyły one z taką siłą o drzewo, iż jeden z nich był na miejscu zabity,

a drugi tak się zranił, że musiano go dobić. Z ludzi nikt nie doznał jakich obrażeń cielesnych.

Bielawki, pow. starogardzki. Zaginiony chłopiec. Z końcem czerwca oddalił się z domu rodzicielskiego 8 letni uczeń szkolny Władysław Murawski z Bielawek i totąd brak o nim wiadomości. Ktoby wiedział o pobyciu zaginionego, niechaj powiadomi jego rodziców.

Z dalszych stron.

Fordon. (500 letni jubileusz Fordonu). Dnia 3 lipca obchodziło miasto Fordon 500 letni jubileusz nadania praw miejskich Fordonowi przez króla Jagiełłę. Fordon nosił przedtem nazwę Wyszogrodu.

W r. 1617 król Zygmunt III. uwolnił miasto zniszczone prawie doszczętnie pożarem, od płacenia podatków. Pożar zniszczył między innemi wszystkie domy żydowskie. Odtąd było wolno żydom zamieszkiwać tylko na jednej ulicy, gdyż z żydami wieczne były w mieście zatargi.

Stare księgi grodzkie, przechowywane w Bydgoskiem archiwum zawierają odezwę z r. 1550 do sąsiedniej szlachty, przestrzegającą przed swawolą i napaściami na miasteczko a gwarantującą Fordonowi nietykalność.

Przechowane do naszych czasów kroniki miejskie, fordońskie, z lat 1675 — 1747 zawierają przeważnie opisy procesów przeciw czarownicom.

Za Prusaków miasto zażydziło się formalnie i z czasem zatraciło swój polski charakter. Niemczyzna w urzędach i w życiu prywatnem zapanowała wszechwładnie. Dopiero w ostatnich latach niewoli — zabrali się nasi rodacy energicznie do obrony przed grożącem im wynarodowieniem. Dzięki staraniom ks. Mańkowskiego powstało Towarzystwo Ludowe. Niezrażając się szykanami i procesami, żyjący jeszcze i pamiętający czasy ucisku — stara pani Schmidtowa i obywatel Kryger udzielali towarzystwu polskiemu u siebie gościny.

Dziś w Fordonie towarzystw polskich jest więcej. Są sokoli, jest towarzystwo śpiewu „Lutnia" i chór pod wezwaniem św. Cecylji, powstańcy i wojacy, kongregacja pań św. Wincentego a Paulo i różne związki zawodowe, które wszystkie razem dzielnie podtrzymują dziś sztandar wiary św. i polskości w tym odniemczonym grodzie nadwiślańskim, pamiętającym świetne czasy — Chrobrych i Jagiełłów!

Warszawa, (Jakie wesele wyprawił marjawicki „papież?") Ostatniemi czasy miał „biskup" i jeden z głównych założycieli sekty marjawitów „objawienie", że biskupom i duszpasterzom marjawickim wolno się żenić, ale ślub nie jest taki, jak u zwykłego śmiertelnika, ale mistyczny, to znaczy uduchowiony. „Biskupowi" Kowalskiemu tak się ten sen spodobał, że wygłosił do swych owieczek kazanie o znaczeniu ślubów mistycznych i zapowiedział, że niebawem tam taki ślub weźmie, ażeby kościół marjawicki miał z tego radość, a mateczka Kozłowska na drugim świecie pociechę, że będzie przychówek. Przyjechał też niebawem młodożeniec ze swą młodą mateczką do Cegłowa, gdzie odbyło się sute weselisko, w czasie którego wesoło wywijał. „Owieczki" ze zadziwieniem spoglądały na swego dziarskiego ojczulka duchownego i na jego młodą żonkę. Słychać, że w ślad za „ojcem pójdą niedługo mniejsi marjawiccy ojczulkowie.

Warszawa. (Żywy bagaż). Magazynier na głównej stacji towarowej Józef Bogdanowicz, oglądając skrzynie z towarami, przewiezionymi z Łodzi, zauważył w jednej ze skrzyń człowieka. Skrzynię otwarto i wydobyto z niej 32 letniego Żyda, nazwiskiem Szulima Zelechowskiego. Znaleziono przy nim 2 butelki wody, klej w pudełku, butelkę z atramentem, nożyce do przecinania blachy, dłóto i śrubokręt. W obec tego odkrycia magazynier kazał zrewidować pozostałe 6 skrzyń w których miała być rzekomo manufaktura. Zamiast manufaktury znaleziono piasek, cegły i różne śmieci. W dwóch skrzyniach, zadeklarowanych jako szkło, również znaleziono ziemię.

Istnieje przypuszczenie, że w nocy po zamknięciu magazynów złodziej Żelechowski zamierzał opróżnić skrzynie z towarami i przełożyć je do skrzyń pustych po uprzedniem wyrzuceniu śmieci i ziemi, któreby przełożył do skrzyń z towarami.

Lwów. (Dusza umierającej przypomina się niedobr. przyjaciółkom, które były przyczyną śmierci 18 letnie dziewcz). Do mieszkania niejakich państwa Śliwińskich, mieszkających z dwiema córeczkami, o godz. 2 w nocy ktoś trzykrotnie i bardzo wyraźnie i silnie zapukał. Mieszkańcy otworzyli drzwi i mimo poszukiwań w sieniach i na schodach nikogo nie znaleźli. Nazajutrz znaleźli wyjaśnienie tego dziwnego zjawiska W tej samej bowiem chwili gdy rozległy się tajemnicze pukania, w mieszkaniu swej matki o trzy kamienice dalej, umarła 18 letnia panienka Stasia Wojciechowska na gruźlicę, jakiej się nabawiła na zabawie tanecznej. Panienka ta udała się wówczas na zabawę nakłoniona przez panny Śliwińskie, a że była ubrana w lekką sukieneczkę, przeto zgrzawszy się później na mrozie zaziębiła się. W chwili śmierci w ostatnich słowach wyrażała się, że umiera z winy Śliwińskich, które ją wówczas na zabawę wyciągnęły. W chwili zaś po jej słowach, po których zaraz umarła, rozległy się pukania do drzwi Śliwińskich.

Kraków wyprzedaje się Żydom coraz więcej. Cała Polska już zauważa, że Żydzi skupują coraz bardziej własność nieruchomą w miastach. Krakowski „Głos Narodu" powiada, że w ciągu 1922 roku na ogólną liczbę kupna i sprzedaży aż 59 nieruchomości przeszło w ręce żydowskie, czyli 18,3 procent, a tylko 18 aktów wykupna przez chrześcijan. W roku 1923 przez 10 miesięcy na 377 sprzedaży i kupna nieruchomości było 67 wyprzedaży Żydom, a 22 odkupu.

W obec tego stawia „Głos Narodu" zapytanie: za ile lat cały Kraków znajdzie się w rękach Żydów?

Kamieniec litewski. (Polesie) (Kościół spalony od pioruna.) Szalejąca w tych dniach w całej północnej części województwa poleskiego burza z piorunami była powodem bardzo znacznych szkód, które poniosła ludność tamtejszych okolic.

Najboleśniejszą stratą był pożar kościoła katolickiego w Kamieńcu litewskim, powstały z powodu uderzenia pioruna.

Łuna i dzwonnica na trwogę zaalarmowały całą ludność, która pospieszyła na ratunek — niestety ognia nie zdołano ugasić. Kościół, arcydzieło polskiego budownictwa drewnianego, pochodzący z przed 200 lat spłonął prawie doszczętnie. Uratowano prawie wszystkie droższe rzeczy i ołtarze wraz z cudownym obrazem św. Antoniego, jak również kosztowności i wota kościelne. Pożar kościoła w Kamieńcu Litewskim jest ciężkim ciosem dla tamtejszej ludności i nieodżałowaną stratą dobytku i siły polskości na Kresach.

Berlin. (Recepta na Żydów.) Partja hitlerowców jest misjonarzem rasowej niemczyzny i dla tego potępia wszelkiemi sposobami Żydów. Ich gazeta „Weltrevue" zamierza wnieść do rajchstagu projekt, według którego wszyscy Żydzi, którzy nie są obywatelami Rzeszy, będą musieli opuścić granice Niemiec w przeciągu 4 tygodni, ale majątki ich mają przejść na własność państwa.

Ci Żydzi, co pozostaną, będą pod ścisłą kontrolą, nawet i ci, którzy przyjęli chrzest po 12 marca 1922 r. Pomiędzy Żydami nie będzie się robiło różnicy. Zyd nie będzie mógł piastować urzędu publicznego, przedewszystkiem nie będzie mógł być adwokatem. Tylko Zyd Zyda może leczyć. Na mieszkaniach żydowskich musi być gwiazda Dawida. Żydowskie biura będą mogły pośredniczyć w zawieraniu żydowskich małżeństw. Kto ten przepis przekroczy, będzie karany za kuplerstwo. Każdy Zyd, który agituje za strajkami, ma być powieszony, tak samo i Żydzi, którzy uprawiają rozpustę, ażeby świadomie osłabiać ród chrześcijański.

Co też na takie prześladowanie mniejszości żydowskiej powiedzą wszystkie te masońskie międzynarodówki, które gwałtu wrzeszczą, jak ktoś w Polsce Żyda za brodę schwyci?

Ostatnie telegramy.

Fałszywe dolary w obiegu.

Pojawiły się niedawno w obiegu nowe fałszywe banknoty 50 dolarowe. Poznać je można po niedokładnym druku. Papier jest jednak prawdziwy, sfabrykowany przez wypranie i wybielenie banknotów mniejszej wartości.

Francja szuka sowieckiego sąsiedztwa.

Pan Herriot wystósował do p. Cziczerina telegram, w którym zawiadomił go, że zamierza w najbliższym czasie podjąć regularne stosunki z Rosją. Na dowód dobrej woli Francji zostało francuskim konsulom w Rosji wydane rozporządzenie, ażeby wydawali Rosjanom pozwolenie na wyjazd do Francji.

Cziczerin wyraził radość i podniół, że rząd rosyjski będzie pozwalał obywatelom francuskim na zwiedzanie Rosji.

Niemcy są strasznie

rozdrażnione, że Ameryka się wmięszała do konferencji londyńskiej i że zmusza Niemców do płacenia długów. Ameryka — piszą Niemcy — rozstrzygnęła wojnę tankami, teraz chce rozstrzygać długi niemieckie.

Nowy napad bandy na Kresach.

W nocy na sobotę 19 lipca napadła banda z pogranicza sowieckiego w liczbie 27 ludzi na miasteczko Wiszniew, powiatu wołożyńskiego i uprowadziła ze sobą 10 koni. Zarządzono natychmiastowy pościg przy pomocy policji, która bandę dopędziła, ale była za słabą, ażeby ją zwalczyć. Poległ komendant policji powiatowej, bandyci zaś rozpierzchli się. Wysłano w pościg ułanów wraz z silnym oddziałem policji, ale bez skutku. Ujęto dwóch braci Wojewódzkich, którym udowodniono, że przeprowadzili bandytów przez granicę Poszukiwania trwają nadal Wskutek tego wypadku wojewoda nowogrodzki przerwał kontrolę pogranicza litewskiego i udał się na granicę sowiecką.

Konferencja londyńska.

Na poniedziałkowem posiedzeniu zamierzano zgodzić się podobno na rezolucję, że Komisja odszkodowawcza pozostaje w swych dotychczasowych prawach, ale wolno jej będzie stwierdzić naruszenie ze strony Niemiec i przedsięwziąć coś przeciw Niemcom, o ile chodzi o długi, tylko wtenczas, gdy wybrany do czuwania nad pożyczką Amerykanin zgodzi się na to.

Gdy zaś uchybienie Niemców zostanie stwierdzone, wówczas nie Komisja Odszkodowawcza, ale rządy sojusznicze powinny natychmiast powziąć wspólne środki dla zmuszenia Niemiec do spełniania obowiązków. W podpisaniu pożyczki w kwocie 800 miljonów marek złotych dla ułatwienia spłat długów mają brać udział najszersze warstwy ludności niemieckiej. Wszędzie w krajach sojuszniczych są dotąd z konferencji zadowoleni.

Międzynarodowy rozkład jazdy.

Dyrekcje kolejowe w Polsce otrzymały nakaz dokładnego opracowania zmian w rozkładzie kolei polskich, wyjeżdżających zagranicę, a to z powodu międzynarodowej konferencji kolejowej, która się odbędzie w początkach września w Warszawie.

Łódź podwodna 113 metrów długa.

Według doniesień z Nowego Yorku największa łódź podwodna Stanów Zjednoczonych, licząca 113 metrów długości i około 9 m. szerokości została spuszczona na morze. W budowie znajduje się jeszcze 8 łodzi tego samego typu.

Ministra spraw zagranicznych niema jeszcze.

Bez mała pół tuzina kandydatów na przyszłego ministra spraw zagranicznych postawiono, ale wyboru dotąd niema.

Już nowe pieniądze

fałszują. W Warszawie przytrzymano fałszywą 50 groszówkę.

Konferencja sowiecko-angielska.

Przewodniczący delegacji sowieckiej Rakowski, płosi że z Konferencji londyńskiej coś jednak wyniknie. Wiele spraw zostało pomyślnie załatwionych i jest nadzieja, że i reszta zostanie pomyślnie załatwioną.

Jednego z morderców Matteotti'ego

przytrzymano w Ameryce w Urugwaju.

Nuncjusz papieski Lauri

został przyjęty przez Ojca św. Jest on nuncjuszem w Polsce.

Kongres Eucharystyczny

rozpoczął się we wtorek 22 lipca w Amsterdamie.

Budżet w Senacie.

Na poniedziałkowem posiedzeniu oświadczył pomiędzy innymi senator Szarski, że my bez pożyczki zagranicznej nie obędziemy się, ażeby wyjść z obecnego przesilenia gospodarczego.

Powstanie w Brazylji dogorywa.

Położenie powstańców rozpaczliwe. Wojska rządowe są pięć razy liczniejsze

Rząd grecki ustąpił.

Rząd grecki ustąpił, ponieważ poniósł w parlamencie klęskę.

Tylko rok służby wojennej?

Poseł socjalistyczny Renaudel oświadczył publicznie, że służba wojskowa we Francji zostanie z 18 miesięcy ograniczoną do jednego roku. Rządowi Herriota przepowiadają upadek, gdyby się poważył we francuskiej Izbie deputowanych postawić odnośny wniosek.

Morderstwo konsula amerykańskiego.

W Teheranie w Persji zamordował tłum konsula amerykańskiego w chwili, gdy fotografował studnię, która w pojęciu Persów uchodziła za świętą. 8 dalszych osób zostało poranionych.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Z powodu przyjazdu p. Prezydenta Rzeczypospolitej zbiórka przygotowawcza I harc. druż. żeńsk. im. Marji Konopnickiej w poniedziałek dnia 21 lipca w harcówce.

Czuwaj!
drużynowa.

Chojnice. Z drużyn harcerskich. Z powodu przyjazdu p. Prezydenta Rzplitej dnia 6 sierpnia br. wzywa się druhów, aby się stawili już 5 sierpnia br. dla przeprowadzenia przygotowań o godz. 3 po poł. na podwórzu gimnazjalnem.

Chojnice. Zebranie Kółka Rolniczego w Chojnicach odbędzie sie w niedzielę dnia 27 bm. o godz. 12 w lokalu Engla. O liczny udział prosi

Zarząd.

Chojnice. Polski Związek Urzędników Celnych i funkcjonarjuszy Straży Celnej Z. Z. — filja Chojnice.

W piątek dnia 25 bm. odbędzie się w lokalu p. Jażdżewskiego o godz. 17 zebranie miesięczne. Na porządku dziennym ważne sprawy, wobec tego przybycie wszystkich członków i delegatów kół pozamiejscowych konieczne

Zarząd.

Chojnice. Klub Kręglarzy „Bałtyk" w czwartek dnia 24 bm. odbędzie się w lokalu p. Węsierskiego nadzwyczajne zebranie. Ponieważ będą omawiane bardzo ważne sprawy przeto o przybycie wszystkich członków uprasza się.

Zarząd.

Chojnice. Cwiczenia Ochotniczej Straży Pożarnej odbędą się w czwartek, 24 bm. o godz 7 na miejscu zwykłem.

Komendant.

Chojnice. Tow. śpiewu Lutnia. Lekcja śpiewu w bieżącym tygodniu odbędzie się we wtorek dla chóru męskiego, w piątek dla chóru mieszanego o godz. 8 wieczorem w szkole. Ze względu na zjazd okręgowy dnia 27 bm. przybycie wszystkich czynnych członków konieczne.

Zarząd.

Chojnice. W niedzielę, dnia 27. b. m o godz. 12 w południe w lokalu pod „Złotym Lwem" p. Jażdżewskiego w Chojnicach odbędzie się Zebranie Związku Zaw. Osadników Rolnych Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy jak n p. sprawozdanie Zast. prezesa p. Wenty. Z Zjazdu w Grudziądzu i inne. O przybycie wszystkich członków prosi

Zarząd.

Poczta Redakcji.

X. W sprawie „Reichshofu" napiszemy w następnym numerze.

Dział gospodarczy.

Wstępne notowanie giełdowe

w złotych i groszach.

Warszawa, 22. 7. godz. 10. (A. W.)

Dolary 5.16 za dolara. Funty angielskie 22.60 za ft. ang. Franki francuskie 26,92 za 100 fr. Franki belgijskie 23.68 za 100 fr. Franki szwajcarskie 94.25 za 100 fr. Liry włoskie 22.19 za 100 lirów. Korony czeskie 15,03 za 100 kor. Korony austr. 7.22 za 100 koron.

Tendencja: utrzymana

Gdańsk 22. 7. godz. 10. (A.W.)

Dolary 5,75. Guldeny gdańskie 109.30 za 100 zł

Poznańska giełda zbożowa.

Poznań, 21. 7. 1924.

Loco Poznań za 100 klg. w ładunkach wagonowych

w złotych polskich.

Żyto		10.04—11.40
Pszenica		21,50—23,50
Jęczmień brow.		13,00—14,00
Owies		11.90—12.90
Mąka żytnia	65%	17,00—18.50
Mąka pszenna	65%	37.00—39.00
Ospa żytnia		7.00—
Ospa pszenna		—
Siano luźne		—
„ pras.		—
Rzepak		—
Rzepik		—
Ziemniaki fabr.		—
„ jadalne		—
Słoma żytnia luź		—
„ „ pras.		—

Tendencja: słaba.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Knm.
Drukiem i nakładem Drukarni Dziennika Pomorskiego w Chojnicach.

Obwieszczenie.

Zwraca się uwagę na obwieszczenie w sprawie zgłaszania się cudzoziemców do rejestracji, która odbędzie się w Starostwie w czasie od 19 lipca do 16. sierpnia 1924 r., wywieszone w skrzyńce obwieszczeń w Ratuszu i w mieście.

Chojnice, dnia 21. lipca 1924 r.

Zarząd Policji Miejskiej.

Podczas wakacji sądowych od 15. lipca do 15. września **są biura nasze otwarte od godz. 8—1. Po południu są biura zamknięte.**

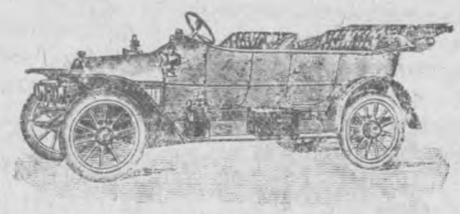
Adwokaci:

Behnke, Gebauer i Łangowski
Gierszewski, Kopicki, Radwański
w Chojnicach.

Dom Komisowo-Handlowy
CHOJNICE, Młyńska 17
sprzedaje, kupuje i przyjmuje w komis
nowe i używane kompletne pokoje jak:
Jadalnie, sypialnie, gabinety męskie, salony i oddzielne meble, obrazy, lustra, kanapy, leżanki, materace, dywany, kiliny, sztychy, biżuterje, porcelany, szkła, kryształy, maszyny do szycia i pisania, kotły i wanny do prania i kąpieli, garnki, kompl. ubrania męskie i dziecięce, osobne marynarki, surduty, żakiety, litewki, bluzki i spodnie do pracy, kami zelki, kapelusze, suknie i bluzki damskie i dziecięce, bieliznę, obuwie, antyki, oraz wszelkiego rodzaju innych rzeczy.

Brennabor woziki
sportowe do składania
Spłata na raty — Ceny bezkonkurencyjne
T. A. Frankowski, Chojnice
Dworcowa

KARTONY
w wszystkich wielkościach
poleca
Księgarnia Dziennika Pomorskiego



Centrala Samochodów
Richarda Gehrke
Telef. 108 **Chojnice** Telef. 108
zaofiarywa
furmaństwo samochodowe
do jazd handlowych, służbowych i wycieczkowych, taksamo służy :—: krytym samochodem :—:
do transportu chorych
:-: po cenach przystępnych. :-:
Również poleca
benzynę, oleje, artykuły do młynów i gorzelni.

Tel 273 **Rolnik-Chojnice** Tel. 273
poleca
węgiel górnośląski
gruby.
Cena niżej kopalnianej.
Sprzedaż za gotówkę i na kredyt.

Poszukuję
drzewa opał. szczap
w każdej ilości i płacę gotówką przy załadowaniu.
Domachowski, Tczew
Sambora 22 — tel. 119.

Kupujemy każdą ilość
malin świętojanek i wiśni
w małych i większych ilościach.
Kupcom, którzy się zobowiążą nam dostarczyć w większej ilości, jesteśmy gotowi stosowne naczynia do tego dostarczyć.
A. Kaźmierski i Ska.
Wytwornia win w Chojnicach.

Kupuję każdą ilość
wisien i malin
B. Kiedrowski, Czersk
fabryka likierów i wódek.

Uwaga!
Korzystna okazja!
Sprzedaż za gotówkę, dla tego taka niska cena.
Prawdziwy
miód pszczelny
luźny funt 1.30
w blaszankach po 5 kg. 13.00
w szkłach 1 funt Netto 1.70
w „ 2 funty „ 3.20
oraz **wszelkiego warzywa, owoców, nabiału** po zniżonych cenach poleca
W. Leopolt

Różnego rodzaju
bengalskie ognie
poleca
drogerja K. Zaka
obok magistratu.

Polecam
BRYKIETY
marka Anker.
Roman Nowacki
Dworcowa 26 telefon 11.
Staroszkolna 26

Polecam się jako
dobra krawcowa
Wykonuję
konfekcję damską dziecięcą i bieliznę.
Wykonuję pracę tylko po za domem
Angowicka 32 parter.

Kupno okazyjne
Dom
z ogrodem owocowym
i 1 morgą roli korzystnie do nabycia.
Łask. zgłoszenia pod Nr. 4 do Dzien. Pom.

Mam na sprzedaż większą ilość **dobrze wypalonej**
cegły
I. II. III. kl.
Zamieniam cegłę na drzewo opałowe i węgiel.
Józef Lipski, cegielnia Kęsza przy ŁĘGU powiat Chojnice.

Zgubiłem
moją ks. wojsk.
oraz kartę mob.
w Chojnicach.
Znalazca takowych zechce oddać za wynagrodzeniem w **of. ewid. w Chojnicach.**
Tomasz Rieszk, Kłodawa.

Okazja na wyjazd
do Charzykowa
Walkmühl i Buszmühl
jest dziennie od **godz. 9 do 15**, powrót na żądanie.
Wirkus, furmaństwo
Młyńska 20
podwórze. — Telef. 25.

Sól
kuchenną
oddaje miechami tanio po cenie zakupnej
S. Maschicki
Strzelecka 22 I.

Karty do gry
do nabycia
w księgarni
Dzien. Pomorsk.

Kasa
ogniotrwała
(szafa żelazna) na sprzedaż. Gdzie wskaże ekspedycja.

Ślusarz
obeznany z wszelkiemi maszynami i piłami parowemi
poszukuje posady
jako maszynista.
Łask. zgłoszenia pod off. **99** do eksp. Dzien. Pomorsk.

Pokoju
meblowanego,
z dosyć wygodnym wchodem poszukuje się od 1 go sierpnia br. Zgłoszenia przyjmuje Ekspedycja **„Dziennika Pomorskiego“.**